

Nr akt _____

4120

Protokół przesłuchania świadka

Nowy Sacz, dnia 28. IV. 1952

Lechowicz Marian oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa

Nazwisko, imię, oraz stopień służb of. śl.

Publicznego w Nowym Saczu przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię FRANCZYK Antoni

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki Jozef i Regina z d. Sopata

Data i miejsce urodzenia 10. IV. 1906 r. Zbludza gm. Kamienica pow. Limanowa

Miejsce zamieszkania Podegrodzie Nr. 30 pow. Nowy Sacz

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne człopskie

Zawód urzędnik pocztowy

Zajęcie kierownik agencji pocztowej w Podegrodziu

Wykształcenie 7 kl. szk. pow.

Stan rodzinny zona i dwoje dzieci

Stan majątkowy nie posiada

Karalność jak zapodaje nie karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Franczyk Antoni

podpis świadka

42
Świadek zeznaje co następuje:

Pozna jesienią 1951 r. przyszła do mnie do urzędu pocztowego w Podegrodziu znana mi jako sasiadka z gromady Zbludza gmina Kamienica pow. Limanowa, Adamczyk Maria (nazwisko panienskie) wraz z nieznanym mi osobnikiem. Po wejściu do urzędu pocztowego, Adamczyk przez okienko powiedziała do mnie "dziendobry" a zarazem podała mi rękę mówiąc iż chce ze mną pogadać parę słów. Wówczas to ja zaprosiłem Adamczyk Marię wraz z tym osobnikiem do wewnątrz biura gdzie to Adamczyk Maria przedstawiła mi osobnika z którym przyszła mówiąc iż jest to jej kuzyn Krol Franciszek z Roztoki. Tu dodaje, że gromada Roztoka należy do gminy Żukowica powiat Limanowa. W dalszych słowach Adamczyk Maria powiedziała do mnie iż przyszli tutaj w pewnej sprawie, na co ja odpowiedziałem, proszę bardzo. Wówczas to Krol Franciszek zwrucił się do Adamczyk Marii mówiąc jej, "ty możesz jechać do tego Sacza a ja sobie tu załatwię". Po tych słowach Adamczyk Maria pożegnała się ze mną i wyszła na pole gdzie po niedługim czasie wsiadła na przygodne auto którym odjechała w stronę Starego Sacza. Po odejściu od nas Adamczyk Marii, Krol Franciszek wszczął rozmowę zapytując co słychać w Podegrodziu, jakich tu mamy ludzi, dobrych czy niedobrych, ilu jest ludzi partyjnych nie dobrych na co odpowiedziałem mu iż w Podegrodziu jest po staremu ludzie są dobrzy i niema niedobrych partyjnych ludzi. Następnie pytał on jacy są ludzie w Gminnej Spółdzielni przyczem wspomniął o przewodniczącym Kotarbie na co ja mu odpowiedziałem iż Kotarby ludzie nie nawidzą i niemają do niego zaufania. Dalej pytał on kto jest kierownikiem Gminnej Kasy Spółdzielczej w Podegrodziu na co ja odpowiedziałem mu iż jest nim niejaki Konstanty Jozef z Podegrodzia, wówczas to zapytał jaki to człowiek a ja odpowiedziałem że jest to spokojny człowiek. Również zapytał mnie Krol Franciszek jakiego mamy w Podegrodziu komendanta Posterunku M.O., na co ja odpowiedziałem mu iż jest to człowiek dobry i bardzo energiczny gdyż z miejsca przystępuje akcji gdy zajdzie jakiś wypadek ~~maxxxxk~~ i tu powiedziałem do Krola że niewiem jak to rozumieć, czy jest to dobre czy złe, na co Krol odpowiedział, że jest to dobre gdyż tak przystoi na komendanta. Krol zapytał mnie również jak tam Krzyzak, na co ja znowu odpowiedziałem, że był i jest Przewodniczącym P.R.N. w Nowym Saczu oraz że jest przez ludzi lubiany. W dalszej rozmowie zapytałem Krola Franciszka, jak tam w świecie w którym to pytaniu rozumieliśmy sprawy polityczne. Na pytanie moje Krol odpowiedział iż niema nic nowego, że cały świat się rusza, że wszyscy się organizują i że prawie po Polsce jest zakonspirowanej i przydałoby się tu jacy ludzie by nam mogli pomóc oraz pytał czy tu są jacy oficerowie. Na pytanie Krola odpowiedziałem, że nie jestem tutejszy i nie wiem czy tacy ludzie są oraz powiedziałem mu, że o takie rzeczy należałoby zapytać się tutejszych ludzi i zaproponowałem mu, że możeby wiedział o takich ludziach Jurkowski Jozef, pracownik agencji pocztowej w Podegrodziu gdyż jest on rodem z Podegrodzia. Następnie Krol zapytał mnie jak tu jest z księżmi w Podegrodziu i czy dałoby się z nimi coś zrobić to znaczy wciągnąć ich do konspiracji na co ja odpowiedziałem, że co do księży to niewiem gdyż są oni bojazliwi. Wówczas to zapytał mnie czy ja pogadałbym z nimi na ten temat, na co ja odpowiedziałem mu że nie gdyż mnie się beda bali ponieważ nie żyje z nimi w bliższych stosunkach. Na to Krol odpowiedział iż przysłał on innego księdza ze swej strony a on pogada z nimi na ten temat. Przy końcu tej rozmowy Krol mówił iż teraz jedzie do Łacka. Równocześnie usłyszał warkot auta, pożegnał się ze mną mówiąc, że tu kiedy jeszcze wpadnie, następnie wyszedł na drogę zatrzymał auto ciężarowe w którym odjechał w kierunku Łacka. Po upływie około dwóch tygodni ponownie przyjechał do mnie do agencji pocztowej w Podegrodziu Krol Franciszek, sankami zaprzęzonymi siwym koniem gdzie ja zaprosiłem go do siebie do biura. Wówczas to Krol zapytał mnie gdzie tu mieszka Perełka Stanisław, krawiec gdyż chciałby się z nim widzieć, ja mu oświadczyłem, że jest tu listonosz Jurkowski, który tam chodzi więc on mógłby go zaprowadzić, na co Krol mnie się zapytał czy to jest pewny chłopak, -czyli ten Jurkowski, na co ja oświadczyłem, że pewny i bardzo dobry, więc Krol oświadczył, że takich nam potrzeba młodych ludzi. Dalej Krol pytał się jak by się z nim skontaktować, ja oświadczyłem, że Jurkowski mieszka na Osowiu w Podegrodziu w kierunku gromady Rogi, że jak się zapyta o listonosza Jurkowskiego to mu każdy powie. Krol na to odpowiedział, że nie opłaca mu się tam iść i pójść do niego innym razem ze swego domu. W trakcie dalszej rozmowy o Perełce Stanisławie mówił do mnie Krol, że chce on skontaktować się z Perełką w tym celu, aby wciągnąć go do organizacji gdyż jak słyszał to Perełka ukrywa się przed aresztowaniem.

Gachy

Franciszek Krol

432

W tej rozmowie ja miedzy innymi oswiadczyłem do Krola, za w tej robocie nalezy byc ostroznym, bo niejest na to teraz pora, mialem tu na myśli azeby nie robic jakiego wywrotu, on na to mi odpowiedzial, ze nie, my teraz nic nie bedziemy wywoływac bobysmy narazili wiele ludzi na nieprzyjemnosci. Wiecej w tym czasie z Krolem nic takiego nie mowilem, przed odjazdem powiedzial do mnie, ze on o swoim przyjeździe powiadomi me telefonicznie, poczym odjechał w kierunku Naszacowic. Po upływie kilku dni zadzwonił do mnie ze Starego Sacza Krol Franciszek zapytujac sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem ze jest i oddalem słuchawke Jurkowskiemu na prosbe Krola, który po skonczonej krotkiej rozmowie powiedzial mi, ze przyjedzie Krol i ze ma na niego czekac na umowionym miejscu w tymsamym dniu. Dodaje i wyjasniam, ze przed wyzej opisana rozmowa telefoniczna Krola z Jurkowskim kilka dni, Jurkowski oswiadczył mi iz był u niego ten Krol, ktorego ja poslallem do niego i razem z nim był u Perełki Stanisława w Podegrodziu z którym Krol przeprowadził rozmowe i ze zauwazył, ze Perełka niemiala zaufania do Krola. Tresci rozmowy pomiedzy Krolem a Perełka, Jurkowski nie mowil mi gdyz jak twierdzil w tym czasiekiedy Krol rozmawial z Perełka on był na boku. Tego samego dnia po przeprowadzonej rozmowie pomiedzy Krolem a Jurkowskim, Krol przyjechał sankami i zapytal sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem mu, ze poszedł na umowione miejsce gdyz faktycznie Jurkowski odchodzac z biura powiedzial mi ze idzie na umowione miejsce w celu spotkania sie z Krolem Franciszkiem. Gdy powiedzialem to Krolowi ten wsiadł na sanki i pojechał w strone gromady Naszacowice. Na drugi dzien Jurkowski mowil do mnie ze byli obaj u Perełki Stanisława z który Krol rozmawial jednak do porozumienia nie doszli gdyz jak mowil do mnie Jurkowski, Perełka Stanisław Krolowi nie wierzył, Jurkowski mowil do mnie rowniez, ze slyszal rozmowe prowadzona przez Krola z Perełka, w ktorej to Krol mowil do Perełki iz nalezy sie organizowac, szkolic kadry oraz przedstawial mu jaki cel ma ta konspiracja.

Znowoz po upływie kilku dni zadzwonił z poczty ze Starego Sacza Krol Franciszek zapytujac sie czy jest Jurkowski, na co ja oswiadczyłem, ze niema Jurkowskiego gdyz jest w rejonie. Na to Krol odpowiedzial, ze jak bedzie miał przyjechac to zadzwoni. Faktycznie po kilku dnia zadzwonił Krol Franciszek lecz z kad nie pamietam i pytal sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem mu, ze niema wtedy ten prosil me abym powiadomil Jurkowskiego zeby czekal na niego w umowionym miejscu tego samego dnia gdyz przyjedzie on napewno. Gdy przyszedł ze służby Jurkowski ja powturzyłem mu rozmowe przeprowadzona z Krolem wobec czego ten udam sie na umowione miejsce. Na drugi dzien Jurkowski mowil, ze Krol był ale nie przyjechał bardzo pozno i nie załatwili tego co mieli załatwic i wsiadli na sanki obydwaj gdyz Krol podwozil Jurkowskiego Kawalek zas sam pojechał do domu. Jaka sprawe wowczas mieli oni załatwic tego Jurkowski nie mowil a tylko ja przypuszczam iz mieli oni isc ponownie do Perełki Stanisława w Podegrodziu. Od tej pory do obecnego czasu Krol Franciszek nie był u mnie jak tez i u Jurkowskiego gdyz po upływie około miesiaca czasu od ostatniego spotkania sie Krola z Jurkowskim ten ostatni jak tez i ja bylismy bardzo zaniepokojeni obawiajac sie czy Krol Franciszek nie jest zamkniety. Gdy debatowalismy obaj na ten temat Jurkowski mowil, ze gdy wpadlismy to przepadło i tak nic nas nie wyratuje przyczym załowalismy, ze dalismy sie wciagnac do tej organizacji.

Wszystko co zeznałem zgodne jest z prawda i po przeczytaniu mi jako zgodne z mymi słowami własnorecznie podpisuje.

Przesłuchany: *Stojan*

Swiadek:

Franciszek Oustan